

Sygn. akt II AKa 199/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Izabela Dercz
Sędziowie:	SA Marian Baliński (spr.) SO del. Robert Świecki
Protokolant:	st. sekr. sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale J. S., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2013 r.

sprawy

P. K.

oskarżonego z art. 148 §1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 24 maja 2013 r., sygn. akt II K 131/12

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję.

Sygn. akt II AKa 199/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 24 maja 2013 r. wydanym w sprawie II K 131/12 Sąd Okręgowy w Płocku uznał oskarżonego P. K. za winnego tego, że:

„w dniu 29 września 2012 r. w C., działając w zamiarze ewentualnym tj. przewidując możliwość pozbawienia życia K. T. i godząc się na to kilkakrotnie uderzył go pięścią w głowę, a następnie uderzył go w głowę szklaną butelką po piwie, rozbijając ją - w wyniku czego u K. T. doszło do ciężkiego rozlanego uszkodzenia aksonalnego mózgu skutkującego jego zgonem, który nastąpił 12 października 2012 roku, to jest przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.” i za to wymierzył mu 12 lat pozbawienia wolności.

Opisywany wyrok zawiera również inne niezbędne rozstrzygnięcia akcesoryjne: między innymi o zadośćuczynieniach na rzecz oskarżycieli posiłkowych, po 20000 złotych.

Apelację wniósł obrońca, który skarżąc wyrok w całości zarzucił mu

I. „obrazę art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. polegającą na jednostronnej oraz dowolnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, przeprowadzonej z uwypukleniem dowodów niekorzystnych dla oskarżonego P. K., przy jednoczesnym zbagatelizowaniu tej jego części, która przemawia na korzyść oskarżonego, w szczególności poprzez:

1) błędne przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż P. K. działał w zamiarze ewentualnym zabójstwa K. T., w sytuacji gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie wynika, iż pokrzywdzony wielokrotnie tego wieczoru wdawał się w bójkę w konsekwencji, których niejednokrotnie upadał, po czym wstawał i zachowywał się agresywnie prąc nadal do walki, a także wielokrotnie prowokował do walki oskarżonego, który to chciał dać jedynie nauczkę pokrzywdzonemu, aby ten nikogo więcej nie zaczepiał, nie działał zaś w zamiarze ani bezpośrednim, ani ewentualnym zabójstwa K. T.;

2) pominięcie w rozważaniach Sądu obrażeń jakie odniósł K. T. we wcześniejszych fazach przedmiotowego zdarzenia (przed zejściem z P. K.), w sytuacji gdy biegły stwierdził, że rany głowy pokrzywdzonego mogły powstać w trakcie wcześniejszych starć z T. N. i A. T., a otrzymane wtedy ciosy oraz doznane obrażenia spowodowały zaburzenie świadomości u pokrzywdzonego, jak również prawdopodobnie doprowadziły do uszkodzenia aksonalnego, w konsekwencji którego doszło do niedotlenienia mózgu u K. T. i finalnie jego śmierć;

3) nie wzięcie w wystarczającym stopniu przez Sąd I Instancji pod uwagę okoliczności, iż w chwili przyjęcia do szpitala stężenie alkoholu we krwi K. T. wynosiło 2,43 ‰, czego skutkiem było pogłębienie stanu nieprzytomności u pokrzywdzonego, a nadto, w związku z toksycznym działaniem alkoholu, upośledzenie rozmaitych ośrodków mózgowia, a zwłaszcza ośrodka oddechowego zlokalizowanego w pniu mózgu, co niewątpliwie miało wpływ na późniejszą śmierć pokrzywdzonego, a o czym P. K. nie mógł wiedzieć;

4) zlekceważenie przez Sąd Okręgowy wpływu na stan pokrzywdzonego jaki miało niewłaściwe ułożenie K. T. przez świadków zdarzenia, w sytuacji gdy niezastosowanie pozycji bezpiecznej znacznie utrudniło mu oddychanie i mogło mieć wpływ na późniejsze niedotlenienie mózgu;

II. obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, iż P. K. dopuścił się zabójstwa K. T. działając w zamiarze ewentualnym, w sytuacji gdy takiego zamiaru nie można zaobserwować po stronie oskarżonego i jego działanie należy zakwalifikować jako czyn przestępny stypizowany w art. 156 § 3 k.k., bądź ewentualnie w art. 155 k.k.”.

Skarżący konkludował o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie podlegała uwzględnieniu. W gruncie rzeczy jest tylko polemiką z prawidłowymi ustaleniami i ocenami dokonanymi przez sąd I instancji. Znamienne, że autor apelacji zarzucając rozstrzygnięciu obrazę przepisów prawa procesowego nawet nie deklaruje, że miała ona - czy chociażby mogła mieć wpływ na treść orzeczenia – tymczasem oczekiwana przez obrońcę decyzja o uchyleniu orzeczenia sądu pierwszej instancji, może nastąpić nie przy każdej przecież obrazie przepisów postępowania, a jedynie przy takim przekroczeniu, które ma przełożenie na treść orzeczenia. Zawsze wymaga to oceny indywidualnej na tle okoliczności konkretnego przypadku. Nie powinien więc budzić wątpliwości ugruntowany już w orzecznictwie pogląd, że obraza przepisu prawa procesowego ma miejsce wtedy, gdy właściwy organ procesowy postępuje niezgodnie z przepisem zawierającym nakaz lub zakaz określonego postąpienia. Tymczasem omawiany zarzut apelacyjny sprowadza się do zakwestionowania stanowiska sądu pierwszej instancji i deklaratywnej jedynie polemiki z ustaleniami sądu; nie wskazuje przy tym nieprawidłowości rozumowania

sądu odnośnie do oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu, nie uzasadnia wniosku o popełnieniu przez sąd sygnalizowanego błędu dowolności w ustaleniach faktycznych jako skutku rzeczony obraz przepisów postępowania. O istotnym wpływie obrazu przepisów postępowania na treść orzeczenia można więc mówić dopiero wtedy, gdy słusznie wykaże się, iż kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w istotny sposób odmienne od tego, które w sprawie zapadło. Wywody skarżącego takich cech nie posiadają. Powtarza w nich apelujący nieustępliwie, że skoro pokrzywdzony wdawał się feralnej nocy w liczne utarczki z innymi mężczyznami, upadał (wobec tego) i wstawał naprzemian, coraz to otrzymując od innych razy pięściami zadawane (do tego wszystkiego będąc jeszcze w stanie opilstwa) – to nie można oskarżonemu przypisać zamiaru umyślnego wywołania skutku, nawet w postaci dolus eventualis, skoro „chciał jedynie dać nauczkę pokrzywdzonemu, aby ten nikogo więcej nie zaczepiał”. Próbę nadania ocenianemu zachowaniu oskarżonego cech legalnej interwencji dla skarcenia łobuzującego pokrzywdzonego, niestety, ocenić trzeba jako zwykły makiawelizm. Choć nie budzi wątpliwości, że to K. T. zachowywał się wyjątkowo agresywnie – to wywód taki pozostaje w jaskrawej sprzeczności z ustaleniami faktycznymi, będącymi w istocie niepodważalnym odwzorowaniem zapisu przebiegu wydarzeń utrwalonych za pomocą techniki video w miejskim monitoringu; oto na podstawie oglądu nagrania Sąd ustalił: „Wtedy oskarżony zadał mu jeden cios pięścią w twarz. K. T. po tym uderzeniu przewrócił się (...) następnie [oskarżony] podszedł do leżącego K. T.. W tym czasie P. W. odstawił butelkę z piwem (...) i podszedł do P. K. przewidując jego zamiar, jednakże P. K. odepchnął go pochylił się nad ciągle leżącym i nie poruszającym się już K. T. i zadał mu dwa ciosy pięścią w głowę (...) Oskarżony ponownie podszedł do leżącego K. T. i trzykrotnie kopnął go w głowę, zadając uderzenia z góry podeszwą swojego buta. Następnie po tych uderzeniach P. K. podniósł (...) prawą [ręką] butelkę po piwie i butelką uderzył w głowę leżącego i nie poruszającego się K. T.. Butelka na skutek tego uderzenia rozbiła się. Po tym uderzeniu oskarżony odszedł (...) Nie zwracał uwagi na pokrzywdzonego, nie sprawdził w jakim jest stanie, czy wymaga pomocy. Natomiast obecni tam świadkowie od razu zareagowali”(ustalenia faktyczne, karty 486 – 490).

Przytoczony wyżej fragment ustaleń faktycznych wynika zresztą nie tylko z odczytu zapisu video ale i z jednolitych zeznań świadków, którzy zrelacjonowali o tym najistotniejszym wątku wydarzeń krytycznej nocy. Zresztą oskarżony – przedmiotowo kwestię tę ujmując – nie zaprzeczał jakoby zajście z jego udziałem miało inny przebieg aniżeli ten utrwalony kamerą monitoringu miejskiego: potwierdził więc, że po wymianie ciosów przycisnął pokrzywdzonego do maski samochodu, po czym ponownie uderzył go, a gdy ten upadł kopał go, w tym dwukrotnie z tzw. "nakładki" w głowę, a na koniec uderzył go butelką po piwie w głowę z taką siłą, że ta rozbiła się (tak w wyjaśnieniach: karty 359 odwrót i 360). Koincydencja przywołanych tu dowodów ma tak jednoznaczną wymowę, że wręcz wykluczone jest przyjęcie innej chronologii epizodów; autor apelacji zdaje się ów monolit dowodowy dostrzegać, skoro w odwołaniu nie sformułował zarzutu błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Trzeba zresztą odnotować, że sprawozdanie z wyrokowania zostało sporządzone w sposób właściwy, najważniejsze, że uwzględniający również wcześniejsze starcia K. T. z T. N. i A. T., które miały miejsce około godzinę przed incydentem z udziałem oskarżonego P. K..

W sposób nie dający się podważyć ustalono jednakże, iż to wskutek uderzeń oskarżonego doszło u pokrzywdzonego do ciężkiego, rozlanego uszkodzenia aksonalnego mózgu, skutkiem czego doszło do rozmiękania tego organu.

Mając na względzie przedstawioną wyżej argumentację, uznał również Sąd Apelacyjny za nieprzekonywujące wywody zawarte w zarzucie II apelacji. Połączenie w jednym zarzucie obrazu przepisów prawa formalnego (art. 7 k.p.k.) i obrazu prawa materialnego (art. 148 § 1 k.k. poprzez jego zastosowanie) jest wybiegiem raczej niedopuszczalnym – w efekcie dekodowanym (dla potrzeb postępowania odwoławczego) jako błędne ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia. „Obrazu prawa materialnego zachodzi tylko wtedy, gdy nastąpiła błędna wykładnia danego przepisu, albo został zastosowany przepis niewłaściwy lub pominięto obligatoryjne znamiona.

Nie ma natomiast obrazu prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia - przynajmniej w przekonaniu autora środka odwoławczego - jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Jeżeli więc skarżący kwestionuje przyjętą przez sąd kwalifikację prawną dlatego, że w czynie oskarżonego dopatruje się znamion innego przestępstwa, niż przypisane, bądź w ogóle neguje sprawstwo oskarżonego, to podstawą takiej apelacji może być tylko zarzut błędnych ustaleń faktycznych, określony w art. 438 pkt 3 k.p.k” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 16 stycznia 2002 roku, II AKa 243/01 Prok. I Pr. – wkł. 2004/6/24...).

Ustaleniem natury faktycznej, a nie pojęciem z dziedziny ocen czy też wartości, jest określenie strony podmiotowej czynu, a więc także przyjęcie lub nie przyjęcie działania sprawcy z zamiarem bezpośrednim czy ewentualnym.

Trzeba w związku z tym przypomnieć, iż błąd ustaleń faktycznych ma miejsce, gdy treść dokonanych ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd nie odpowiada zasadom rozumowania, a błąd mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut nie jest zaś uzasadniony, gdy sprowadza się do samego kwestionowania stanowiska sądu czy do polemiki z ustaleniami sądu. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu odmiennego poglądu nie wystarcza wszak do stwierdzenia, że sąd dopuścił się błędnych ustaleń faktycznych. Zarzut taki powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu sądu w zakresie istotnych ustaleń, a tego skarżący nie czyni. Sama tylko możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

„Nie sposób naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. argumentować dokonaniem nieprawidłowych ustaleń faktycznych. Wszak to zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może być wywodzony z błędnej oceny materiału dowodowego, ale nie odwrotnie. Nie może przecież budzić wątpliwości, że to ocena materiału dowodowego generuje ustalenia faktyczne” (wyrok SA w Katowicach z 21 maja 2009 roku, II AKa 120/09, Prok.i Pr.-wkł. 2010/4/28...).

Wywiedzenie apelacji, opartej nie na rzeczowej argumentacji i krytyce zaskarżonego orzeczenia, lecz jedynie na próbie wskazania korzystnych dowodów czy też ich fragmentów, mających podważyć rozumowanie sądu meriti, nie może doprowadzić do osiągnięcia zamierzonego skutku.

Co do przyjętej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w skarżonym wyroku, to zasadnie uznał sąd orzekający, iż materiał dowodowy zebrany w sprawie nie pozwala na jednoznaczne uznanie, że sprawca działał z zamiarem bezpośrednim. Jednocześnie wskazał ów sąd okoliczności, które wskazywały na konieczność przypisania mu działania z zamiarem ewentualnym zabójstwa K. T.. Jeśli sprawca zadaje kolejne razy nie podejmującemu żadnych przeciwdziałań (po uderzeniu go pięścią) pokrzywdzonemu: dwukrotnie pięścią w twarz; trzykrotnie kopie go podeszwą buta w twarz (tzw. nakładką) a wreszcie rozbija na jego głowie butelkę po piwie - to błędem byłoby nie uznanie takich poczynań za działanie w ewentualnym zamiarze zabójstwa.

Dla możliwości przyjęcia zamiaru wynikowego wystarczające było już ustalenie, że oskarżony przewidywał realnie ewentualność popełnienia czynu zabronionego i na to się godził, i to niezależnie od postawy prezentowanej wcześniej przez pokrzywdzonego, nawet wysoce prowokacyjnej.

Świadomość możliwości dopuszczenia się czynu zabronionego słusznie wywiedziona została z okoliczności istotnych z punktu widzenia strony przedmiotowej czynu o którym mowa. Względy emocjonalne zaś oraz motywacyjne, związane z konfliktem między stronami oraz kwestia działań prowokacyjnych pokrzywdzonego mogą rzutować na stopień zawinienia, więc i na wymiar kary. Nie wpływają one jednak na prawidłowość poczynionych ustaleń dotyczących strony podmiotowej przestępstwa, a w tym badanej kwestii zamiaru wynikowego.

Wielość zadanych przez oskarżonego leżącemu pokrzywdzonemu (podkreślenie SA) silnych uderzeń w głowę i kopnięć w twarz (jakoby deptanie po nim) a następnie uderzenie go butelką po piwie w głowę z taką siłą, że się rozprysnęła - co doprowadziło w efekcie do jego zgonu w wyniku doznanych uszkodzeń mózgu - stanowczo wyklucza możliwość zakwalifikowania takiego zachowania oskarżonego tylko w kategoriach spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu kwalifikowanego przez następstwo w postaci śmierci, tj. występku z art. 156 § 3 k.k.

Co do wymiaru kary – to wywody sądu I instancji odnoszące się do tej kwestii są zupełnie wystarczające, odnoszą się przy tym do wszystkich koniecznych tu ocen.

Uwzględniają one i dotychczasową karalność oskarżonego i jego tryb życia; niesforna, wyzywająca wręcz postawa pokrzywdzonego również nie umknęła ocenom sądu I instancji.

W zakończeniu można jedynie podkreślić, iż zamiar ewentualny zawsze wskazuje na niższy stopień winy (w rozumieniu art. 53 § 1 k.k.) od stopnia, którego przypisanie - w takim samym układzie okoliczności - uzasadniałoby udowodnienie sprawcy działania z zamiarem bezpośrednim.

Przy granicach zagrożenia od 8 do 15 lat (ewentualnie 25 lat) pozbawienia wolności, wymierzono oskarżonemu karę w wysokości 12 lat. Jest to – rzecz można - kara średnia, więc przy takim wykorzystaniu zakresu przewidzianej sankcji, w konkretnych okolicznościach mających wpływ na jej wymiar (skoro ledwie dziewięć dni wcześniej przed ocenianym tu zdarzeniem, wyrokowano wobec oskarżonego za czyn polegający na złamaniu trzonu żuchwy u innego pokrzywdzonego, również po uderzeniu go pięścią), to kara wymierzona w niniejszej sprawie nie może być oceniana jako rażąco niewspółmiernie surowa, a tylko taka ocena nakazywałaby jej złagodzenie.

Z tych względów orzeczono jak w sentencji.